Dziennik Poznański
wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym
2 tal. 15 sgr.

Pocztach krajowych
2 tal. 13 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym
3 tal. 28 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fe w Expedycyi przy Placu Wilhelm. nr.

Listy do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 33. Sobota 9 lutego 1861. № 33.

Poznań, 8 lutego. Podajemy dziś tekst przemowy, którą dnia 5 lutego z zachowaniem zwykłych formalności ceremonii, królowa zagaiła sesyą tegoroczną angielskiego parlamentu. Brzmi on w tłómaczeniu dosłownem jak następuje:

„Dostojni i szanowni panowie! Wielce jestem zadowolona widząc was znów zebranych w parlamencie, gdzie mogę korzystać z waszéj rady i pomocy. Stosunki moje z mocarstwami zagranicznemi pozostały przyjazne i pożądane i mam że umiarkowanie mocarstw europejskich zdoła zapobiedz wszelakiéj przerwie powszechnego pokoju.

„Wypadki nader ważne dzieją się we Włoszech. Ponieważ mniemam że Włochom należałoby pozostawić pokojowanie spraw własnych, nie widziało mi się słuszną rzecznie owe sprawy kierować. Dokumenta sprawy téj dotyczące wam się przedłożą.

„Już pod koniec przeszłéj sesyi parlamentarnéj doniosłam wam, że mnie wówczas świeżo w Syryi spełnione okrucieństwa spowodowały społem z cesarzem austryackim, cesarzem Francuzów, księciem rejentem pruskim i cesarzem rosyjskim zawrzeć umowę z sułtanem, aby sułtanowi udzielić na czas pomocy wojskowéj celem przywrócenia porządku w onym kraju. Pomocy téj udzielił oddział wojsk francuskich, wysłany do Syryi dla zastąpienia mocarstw sprzymierzonych. Także i sułtan znaczną moc wojskową kazał ustawić w Syryi pod wodzą dzielnego oficera, i spodziewam się na pewno że spokój w owéj prowincyi wkrótce będzie znów przywrócony, a cel umowy zupełnie się osiągnie.

„Również w końcu sesyi zeszłorocznéj doniosłam wam, że usiłowadczenia pokojne które poseł mój w Chinach złożył mocarskiemu rządowi w Pekinie, nie sprowadziły skutku przeciwstawiającego, i że zatém siły lądowe i morskie tak moje cesarza Francuzów, miały posunąć się przeciw prowincyom północnym chińskim, aby poprzeć sprawiedliwe żądania mocarstw sprzymierzonych, i że hr. Elgina jako swego posłannika wysłałam do Chin, aby z rządem chińskim układał. Cieszę się mogąc wam donieść, iż skutek zupełny uwieńczył operacye wojsk sprzymierzonych. Po wzięciu warowni położonych nad ujściem rzeki Peiho i po kilku potyczkach z armią chińską wojska sprzymierzone opanowały cesarskie miasto Pekin; zaś hr. Elgin i bar. Gros, posłannik cesarza Francuzów, zdołali uzyskać zaszczytne i pokojające załatwienie wszystkich spraw spornych. Podpisy tych operacyi i układów które po nich nastąpiły, nastąpiły sił wojennych działali w najprzyjazniejszém porozumieniu. Przedłożą wam dokumenta w téj sprawie.

„Położenie indyjskich mych posiadłości poprawia się postępem czasów, i dufam, że ich położenie finansowe ulepszać się zacznie.

„Powstanie niektórych krajowców nowéj Zelandyi przerwało spokój owéj kolonii, ale spodziewam się że środki już przedsięwzięte rychło przytłumią niepokój a rząd mój będzie umiał tak postąpić, aby zamieszkom na przyszłość zagrodzić.

„Pomiędzy stanami unii północno-amerykańskiéj niepokoje wybuchły zatargi. Tylko żałością wypadki te przejmować mnie mogą, kiedy szczęście i dobry byt ludu z memi stanemi tak blisko spokrewnionego i złączonego z niemi stosunkami serdecznemi a przyjaznemi, na szwank narażone. Z duszy pragnę, by te niesnaski wyrównały się w sposób zadowalający. Życzliwość moję dla dobra ludu Stanów Zjednoczonych tylko mogło powiększyć serdeczne i uprzejme przyjęcie, którego książę Galii doznał podczas odwiedzin stałego lądu amerykańskiego.

„Z roskoszą przy téj sposobności oświadczam poddanym moim kanadyjskim i innym w Ameryce północnéj, jak wysoko umiem cenić ich lojalność i przywiązanie do mojéj osoby i do mojego tronu, którą okazali przy sposobności odwiedzin ich przez księcia Galii.

„Z cesarzem Francuzów zawarłam umowy dopełniające traktat handlowy z 23 stycznia 1860 w myśl poparcia celowego traktatu. Także z królem sardyńskim zawarłam umowę o wzajemną opiekę prawa nakładców. Umowy te będą wam się przedłożyć.

„Szanowni panowie deputowani! Rozkazałam przedłożyć wam rozkład wydatków na rok przyszły. Ułożono go uwzględniając wymagania oszczędności i potrzeby rozmaitych gałęzi służby publicznéj. Dostojni i szanowni panowie! Przedłożyć wam się mają rozporządzenia zmierzające do ustalenia ważnych działów prawa karnego, do naprawy praw o bankructwie i insolwencyi; do ułatwienia zamiany towarów; do wprowadzenia równego systemu podatkowania w Anglii i Galii; i do innych celów na pożytek dobru wszechnemu. Z zaufaniem powierzam wielkie interesa mego państwa waszéj mądrości i staraniu; modlę się gorąco aby błogosławieństwo Wszechmocnego spoczywało na waszych radach, które niechaj ubespieczą dobry byt i szczęście mego narodu, przedmiot nieustannéj méj pieczołowitci.“

Ministerstwo sprawiedliwości ogłasza w Staats-Anzeiger, że rzecznik i notaryusz Lisiecki przesiedla się z tym samym charakterze z Pleszewa do Śremu, a rzecznik i notaryusz Arnold z Międzyrzecza do Krotoszyna. Tymczasowo zawiadamia ministerstwo o nominacyi dotychczasowego sędziego powiatowego Małeckiego w Poznaniu rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Wrześni, dotychczasowego sędziego powiatowego Grauer w Kępnie rzecznikiem przy tamtejszym sądzie powiatowym, dotychczasowego sędziego powiatowego Karpińskiego w Środzie rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Śremie, dotychczasowego sędziego powiatowego Klemme w Grodzisku rzecznikiem przy sądzie powiatowym tamże i dotychczasowego asesora sądowego Fröhner rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Międzyrzeczu. Powyższych prawników mianowano zarazem notaryuszami w obwodzie poznańskiego sądu apelacyjnego.

Berlin, 7 lutego. Prezydent ministerstwa, książę Hohenzollern, wyjechał wczoraj pierwszy raz po swéj chorobie i złożył swe uszanowanie N. Państwu.

— W końcu zeszłego miesiąca zmarł w Clarenz pod Vevay w Szwajcaryi pruski rzeczywisty radzca tajny i były nadmistrz ceremonii przy dworze berlińskim, hr. Fryderyk Pourtalès. Zmarły był ojcem dzisiejszego posła pruskiego w Paryżu.

— Przyjęty przez komisyą adresową izby poselskiéj projekt adresu w odpowiedzi na mowę od tronu, nad którym obecnie izba poselska rozprawia, a z którego ustęp mówiący o polityce zagranicznéj streszczony był w numerze 27 Dziennika, brzmi w tłómaczeniu dosłownem, jak następuje:

„Najjaśniejszy, najpotężniejszy Królu! Najmiłościwszy Królu i Panie!

„Deputowani ludu pruskiego zbliżają się do WKMości z przywiązaniem i wiernością; zbliżają się w tęsknym smutku i w ufności pełnéj nadziei.

„W królu zgasłym, w którym WKMość opłakujesz ukochanego brata, kraj stracił monarchę, którego umysł wzniosły, pobożny, królewski, zmierzał tylko do tego co szlachetne i dobre. Nigdy lud pruski nie zapomni, z jaką wiernością zgasły monarcha trzymał się swojego ludu i swojego powołania, a historya naznaczy, że Fryderyk Wilhem IV położył stałe podwaliny konstytucyjnéj wolności w Prusiech.

„Ku WKMości zwracają się oczy nasze z pociechą. Rejencya dowiodła, iż jesteś N. Panie prawdziwym synem królewskiego domu Hohenzollerów; wzmocniła ona Prusy wewnętrznie, podniosła znaczenie ich w Niemczech i Europie. Kraj składa WKMości najszczersze i najpełniejsze czci podziękowania za te królewskie sprawy i cieszy się zapewnieniem, że zasady rejenta, sprawdzone doświadczeniem, będą również zasadami króla.

„Wiemy z własnego doświadczenia WKMości, że nigdy nie przestaniesz strzedz konstytucyi i praw kraju, i przykładać rękę troskliwą i poprawczą tam, gdzie się okaże dowolność i z potrzebami czasu sprzeczność. Jak z tego względu z radosném zaspokojeniem powitaliśmy mężów, któremi N. Panie tron swój otoczyłeś, tak żywiemy zaufanie, że rząd WKMości starać się o to będzie, aby coraz bardziéj utrwalać potrzebną jedność w administracyi, któréj istotnym interesem być musi, widzieć wykonywane rozporządzenia swoje przez takie organa, które przedstawiają systemowi rządowemu swoje zupełne i szczere wsparcie.

„WKMość, aby podnieść potęgę kraju i przeświadczenie jego o sobie, poświęciłeś szczególną uwagę wykształceniu i wzmocnieniu naszych sił zbrojnych. Propozycye przedwstępne które w tym celu nam przedłożone zostały, sprawdzimy z najściślejszą sumiennością. Przejęci będziemy zadowoleniem, skoro nowe urządzenia w armii zaprowadzone, poczytamy za takie, które się obracają w zakresie prawnych podstaw naszéj konstytucyi wojskowéj i skoro nabędziemy przekonania, że istniejące zasoby wystarczą na pokrycie zwiększonych wydatków preliminowanych na wojsko, bez wielkiego obciążenia kraju.

„Wraz z WKMością spodziewamy się, że przedłożone nam projekta do praw w kwestyi podatku gruntowego, sprowadzą nakoniec załatwienia téj zarówno dla korony jak i dla kraju ważnéj sprawy, ażeby nadal wszyscy Prusacy, podobnie jak ponoszą zarówno obowiązek wojskowy, tak niemniéj zarówno przykładali się do potrzeb państwa.

„W podobny sposób musimy pragnąć jak najpilniéj, ażeby reforma ustawy o małżeństwach znalazła nareszcie zadowalniające rozwiązanie.

„Inne ważne prawa, których przedłożenie było nam zapowiedziane, weźmiemy pod staranne obrady. Niezbędną jest potrzeba podwyższonéj działalności prawodawczéj, aby dopełnić budowy naszéj konstytucyi i przywieść do skutku słuszniejsze rozgraniczenie sfer sądownictwa i administracyi.

„Z szczególniejszą uznamy wdzięcznością, jeżeli rząd W. K. Mości nieprzestanie przygotowywać większéj jedności prawnéj dla ludu niemieckiego.

„Dalsze popieranie obrotu handlowego najzbawienniejsze dla dobra kraju przyniesie skutki. Zniesienie opłat przechodowych i zniżenie ceł na Renie, są to znakomite kroki w tym kierunku. Jesteśmy pewni że rząd W. K. Mości będzie i nadal czynnym w tym duchu, a mianowicie że nieprzestanie reprezentować silnie zasady wolności żeglugi rzecznéj.

„Z szczególném zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że rząd WKMości zamierza wejść w układy z rządem ces. francuskim względem zawarcia traktatu co do stosunków obrotu handlowego między związkiem celnym a Francyą. Nietylko obudzi się przez to nadzieja rzeczywistego poparcia handlowych związków, ale zarazem otwiera się pocieszający widok współzawodnictwa na rozleglejsze zamiary dwóch wielkich narodów w pracach pokoju.

„Gdy WKMości powiodło się w roku upłynionym coraz przyjaźniejszy dać obrót stosunkom z mocarstwami przez osobiste widzenie się z ich monarchami, a przez to samo zyskać rękojmią pokoju europejskiego; przeto kraj dziękuje z uszanowaniem WKMości za te szlachetne usiłowania i szczególnie z wielkiém zaspokojeniem dowiedział się, że WKMość obronę granic ziemi niemieckiéj ogłosiłeś za pierwsze zadanie swojéj niemieckiéj i swojéj europejskiéj polityki.

„I my téż pragniemy, ażeby się rządowi WKMości powieść mogło przyprowadzić do skutku rewizyą ustawy wojennéj związku, w sposób odpowiedni bezpieczeństwu i potędze całéj zbiorowéj ojczyzny. Ależ Najj. Panie i Królu! czujemy się być zniewoleni wypowiedzieć otwarcie przekonanie nasze, że samo tylko stósowniejsze urządzenie organizacyi wojskowéj nie wystarczy, aby spełnić uprawnione życzenia ludu niemieckiego. Jednozgodne wspólne działanie wszystkich rządów i plemion niemieckich, chociażby osiągniętém zostało, wtedy tylko dawałoby rękojmią trwałości i energicznéj skuteczności, jeżeliby się odbijało w instytucyach politycznych, stósownych do swojego czasu i odpowiednich popędowi narodu niemieckiego do większego zjednoczenia się swych plemion. Że wówczas Prusy uzyskają stanowisko jakie im się należy ze względu na dzieje ich i stan sił, żądanie takie znajduje uzasadnienie swoje w nierozdzielności interesów Niemiec i Prus.

„Głęboko ubolewamy, że wierne, dobrze obmyślane i umiarkowane rady WKMości niemogły załatwić sporu konstytucyjnego w elektorstwie heskiém. Ufamy, że rządowi WKMości powiedzie się użyciem energicznem wszystkich właściwych środków przywrócić na nowo konstytucyjny stan tego kraju i oddać napowrót prawowiernemu, wytrwałemu plemieniu niemieckiemu jego słuszne prawa.

„Podzielamy żywe ubolewanie WKMości, że księstwa niemieckie zjednoczone pod panowaniem króla duńskiego nie osiągnęły jeszcze owego porządnego stanu konstytucyjnego, odpowiedniego umowom istniejącym. I my uważamy to za powinność narodową, aby Prusy wraz z sprzymierzeńcami swymi związkowymi sprowadziły należyte rozwiązanie téj kwestyi.

„Z pewnością przewidujemy, że jeżeliby miało przyjść do egzekucyi związkowéj z powodu księstwa Holsztyńskiego, zastrzeżoném zostanie prawo Niemiec ze względu na księstwo Szleswickie.

„WKMość rozpocząłeś panowanie w czasach burzliwych. Prusy pod berłem W. K. Mości pozostaną wiernemi sobie. Prusy pamiętać będą słowo: „że nie jest przeznaczeniem ich na to żyć, aby używać dóbr nabytych.“ Gotów zawsze stanąć całemi siłami w obronie narodowych interesów Prus i Niemiec, im tylko należy krew synów jego, lud nasz wśród mądrego daléj rozwijania się żywota prawnego i konstytucyjnego, wzrastać będzie w polityczne wykształcenie i dzielność, i tym sposobem najbezpieczniejszy znajdzie środek oddalenia od siebie ducha rewolucyjnego.

„Kraj w dobréj i złéj doli stoi po stronie WKMości w niezłomnéj wierności.

„W najgłębszém uszanowaniu zostajemy WKMości najpoddańsi, najposłuszniejsi Izba deputowanych.“

— Na posiedzeniu wczorajszém izby poselskiéj oświadczył minister spraw zagranicznych, baron Schleinitz, podczas rozpraw o polityce zagranicznéj, że rząd nie żywi uczuć nieprzychylnych względem Włoch: nielekceważąc idei narodowości, nie może jednakże przyznawać jéj wszechwładności. Jakkolwiek nie uważa zasady nieinterwencyi za bezwzględnie obowięzującą, nie wdał się przecież czynnie w sprawy włoskie dla tego, ponieważ polityka pruska nakazuje ostrożność i wstrzemięźliwość. Zarzut tendencyjnéj polityki odpiera. Wenecya pod względem wojskowym i strategicznym jest dla Austryi, a pośrednio dla Niemiec za ważną, aby Prusy mogły doradzać wyrzeczenia się Wenecyi. Na tém samém posiedzeniu wniósł minister skarbu projekt do prawa, tyczący się zniżenia ceł na Renie i zniesienia ceł przechodowych i upraszał o spieszne załatwienie tych projektów.

— Wczorajsze posiedzenie izby poselskiéj, które trwało od 10 z rana do 4½ po południu, doszło w rozprawach swoich nad projektem adresu, dopiero do dwunastego ustępu. Większą część sesyi zabrała dyskusya nad sprawą włoską. W końcu przyjęła izba przeciwko życzeniu ministerstwa, większością 14 głosów poprawkę pana Vinckego, orzekającą, że ustalenie się Włoch nie jest przeciwne interesowi Prus i Niemiec. Chwiejącą się większość przechyliły głosy polskie na stronę Włochom przychylną. Kwestya niemiecka i rozprawy nad poprawką Żółtowskiego, musiały być do dnia następnego odłożone.

Na posiedzeniu dzisiejszém posiedzenia izby poselskiéj ciągnęły się daléj rozprawy nad projektem adresu do króla. Całą niemal sesyą zajął ustęp odnoszący się do stosunku Prus do Niemiec, równie jak z tym ustępem związana poprawka, pchająca Prusy do pochwycenia niemieckiéj hegemonii. Poprawkę cofnęli w końcu wnioskodawcy a podjęło ją skrajne stronnictwo liberałów, niezyskawszy wszelako dla niéj po takiém wyparciu się jéj przez pierwotnych rodziców, jak 40 głosów. W końcu posiedzenia przyszła wresz-

cie na stół poprawka Żółtowskiego. Większa część izby powstała ku przypuszczenia jéj do dyskusyi. Pierwszy głos zabrał p. Żółtowski i wymownie ją uzasadniał; z powodu jednak wzmianki o wyroku trybunału najwyższego w kwestyi językowéj, dwa razy został przerwany i napomniany przez marszałka izby. Po p. Żółtowskim wstąpił na mównicę pan Schleinitz, prezes bydgoskiéj rejencyi, i w bardzo długiéj mowie, bronił sprawy niemieckiéj i postępowania rządu w W. Księstwie a starał się potępić to co Polacy robią i mówią. Po nim zabrał głos minister spraw wewnętrznych i tą razą uczuciowym i łagodnym tonem oświadczył, że tak jest przejęty udziałem dla boleści narodowéj, którą pan Żołtowski odmalował, że nie będzie już w dyskusyi głosu zabierał, jeśli mu zmianą tonu mówcy powodu do tego niedadzą. Dla spóźnionéj pory i powszechnego znużenia od nieznośnego gorąca i popsutego powietrza w izbie, odroczyła izba dalszą dyskusyą nad poprawką Żółtowskiego do jutra. Wszyscy niemal polscy posłowie do głosu się zapisali, nie przyjdzie wszelako zapewne do mówienia jak 2 lub 3.

AUSTRYA.

Lublana, 4 lutego. Z powodu wyborów reprezentacyi miejskich utworzyły się tu dwa jawne i jeden tajny komitet wyborczy. Tajny komitet rozsyła tylko listy imienne proponowanych reprezentantów, jeden z jawnych żadnéj nie wywiesza chorągwi, drugi chorągiew narodową. Narodowe też stronnictwo ułożyło petycyą do p. Szmerlinga, żądając 1, zaprowadzenia języka słoweńskiego jako wykładowego po szkołach; 2, w urzędach, 3, publikowania wszystkich ogłoszeń urzędowych w gazecie słoweńskiéj, 4, zaprowadzenia słoweńskiego Dziennika praw krajowych, który wychodził do roku 1860. Petycya ta ułożona w imieniu wszystkich powiatów słoweńskich, ma krążyć dla zbierania podpisów. Oby te życzenia tak skromne, znalazły uwzględnienie! Wtedy jad dziennikarstwa pangermańskiego, który jątrząc narodowości budzi nienawiść i źle służy imieniu niemieckiemu, stałby się nieszkodliwym.

Wiedeń, 7 stycznia. Wiener Ztg. ogłasza wykaz dochodów i wydatków państwa z r. 1860. Wedle niego wpłynęło rzeczywiście 302,800,000 ryńskich, wydano zaś 367,600,000 ryńskich. Niedobór wynosi zatém 64,800,000 ryńskich, czyli 21,610,000 mniéj niż w r. 1859.

— W Wiedniu znów urządzają bale słowiańskie, zamknięte. Czytamy w gazetach ogłoszenia hr. Kołowrata i Zabielskiego, występujących z komitetu innego balowego, a „za głosem sumienia moralnego wstępujących do komitetu Biesiady, urządzającego wielki zamkniony bal słowiański dnia 10 lutego."

— Z jakim umysłem w Austryi przyjęto wiadomość, że arcyksiążę Rainer mianowany przewodniczącym w radzie ministrów, tego daje wskazówkę Wanderer z 2 lutego, na dni kilka przed jego nominacyą. Wspominając pogłoskę krążącą na giełdzie, jakoby arcyksięciu miano powierzyć urząd prezesa ministrów, odmawia jéj ten dziennik wiary temi słowy: „W chwili gdzie wszędy się objawia najmocniéj życzenie ministerstwa odpowiedzialnego, niechajby fabrykanci pogłosek zaostrzyli nieco dowcipu, a rozpuszczając między ludzi swe mrzonki powściągali swą wyobraźnią. Arcyksiążę Rajner na czele gabinetu nietylkoby uczynił zupełnie płonną wszelką odpowiedzialność ministrów przed reprezentacyą narodu, ale wciągnąłby nawet najumiarkowańszą krytykę czynności i rozporządzeń ministeryalnych w zakres czynów karygodnych. Prezydent z domu cesarskiego nadałby gabinetowi rodzaj nietykalności, albowiem wtedy wszelką naganę ministrów trafiającą w naczelnika, będzie chciano wykładać, jako obrazę członka rodziny cesarskiéj." Doczekał się Wanderer sprawdzenia pogłoski giełdowéj, a rozum stanu austryacki nowego wybił kominka.

FRANCYA.

Paryż, 4 lutego. Ze Stambułu donoszą, że sułtan mianował już stanowczo Welego paszę posłem w Paryżu na miejsce Wefika paszy; zdaje się, że rząd turecki chce zwłaszcza w trudnéj obecnéj dla niego chwili, mieć tutaj personam gratam, człowieka zręcznego i powszechnie w kołach urzędowych francuskich lubionego, zwłaszcza iż postanowił w żaden sposób nieustępować wymaganiom cesarza i obstawać za odwołaniem wojska francuskiego w pierwotnie oznaczonym terminie. Konferencya europejska, jak z urzędowéj strony zaręczają, przyjdzie do skutku w połowie lutego i odbędzie się w Paryżu, nie w Stambule, ponieważ rząd pruski, austryacki i angielski oświadczyły już, że się na to zgadzają. O przyzwoleniu Rosyi nie wątpią, ale słychać, że Turcya chce wstrzymać się od wszelkiego udziału w naradach owéj konferencyi. Za podstawę obrad służyć mają sprawozdania i wnioski wypracowane przez komisyą międzynarodową zasiadającą w Bejrucie. Doniesienie telegraficzne, które pod tym względem odbieramy ze Stambułu, brzmi nieco zagadkowo, twierdząc, że komisya wnosi o ustanowienie jednego i wspólnego zarządu dla chrześcian pod opieką wielkich mocarstw; nie wiadomo jednak czyli ten zarząd z Turków, czyli też z chrześcian składać się będzie. Wysoka Porta przeciw temu występuje podobno z innym systemem, który stanowi dwa osobne wiel korządztwa w Syryi, z radami naczelnemi, do którego należeć będą tak chrześcianie jak muzułmanie.

— Wiadomość o drugim liście cesarza Napoleona do Franciszka II urzędownie odwołano, ale mimo to prawią jeszcze niektóre dzienniki o nowym liście króla neapolitańskiego do cesarza, w którym pierwszy powtarza zaręczenia swoje, że bronić się będzie do upadłego.

— Pojawiła się w urzędowym Monitorze korespondencya z Londynu, która nie małe w Paryżu zrobiła wrażenie, ponieważ w bardzo ostrych wyrazach ocenia występowanie króla pruskiego.

— W przyszły czwartek ma rada miejska londyńska obradować względem nadania Garibaldemu praw obywatelstwa londyńskiego. Naprzód już można być pewnym, że dotyczący wniosek przyjętym zostanie jednogłośnie, mało kto bowiem teraz tak popularnym jest w Anglii jak Garibaldi. Słychać także, że w mowie od tronu wyrazi się królowa, przy zagajeniu parlamentu, w sposób bardzo stanowczy na korzyść Włoch, ponieważ rząd angielski postanowił uznać Wiktora Emanuela jako króla włoskiego, skoro tylko przez parlament włoski ogłoszonym zostanie. Wielkie wrażenie zrobiło wczoraj w Londynie doniesienie kilku dzienników, że dwóch oficerów włoskich przybyło z wyspy Kaprery z depeszami dla ministra spraw wewnętrznych. Był to podobno adjutant Garibaldego z pułkownikiem strzelców alpejskich; dziwiono się nie pomału, że Garibaldi pominął posła sardyńskiego, hrabiego Azeglio, i wprost z ministrem wchodzi w stosunki. Cała ta rzecz jest jeszcze zagadkowa; domyślają się niektórzy, że Garibaldi chce się znieść z rządem z powodu przybycia swego do Anglii, miałby zamiar bowiem osobiście przyjąć ofiarowane mu obywatelstwo londyńskie.

— Telegraf donosi nam ze Stambułu, że stan zdrowia posła Lavalette, który był cierpiący, znacznie się polepszył i że w skutek bankructw niektórych domów londyńskich najpierwsi bankierowie na przedmieściu Galata są mocno zachwiani.

— Jeden z dzienników donosi o gwałtownem odparciu posłów amerykańskich, którzy wylądować chcieli w Japonii; wszakże wieść ta jest niezrozumiałą, nie słyszeliśmy bowiem aby Stany Zjednoczone wysłały w ostatnim czasie posłów do tego kraju.

— Przybył tu wczoraj adjutant jenerała Cialdiniego.

— Dziwi tu wszystkich nie mało, że Francuzi, którzy jako oficerowie lub podoficerowie służyli w ochotnikach Garibaldego, i przebywali tutaj za urlopem, dostali wezwanie, aby najpóźniéj do 15 lutego do oddziałów swoich wrócili.

— Dla nieszczęśliwych, którzy przez tegoroczne powodzie ucierpieli w Holandyi, dał cesarz 1000, a cesarzowa 500 fr.

— Niektóre dzienniki piszą, że oblężeni w Gaecie korespondują z Rzymem nie za pomocą podziemnego telegrafu, lecz za pośrednictwem listonośnych gołębi.

— Zwołanych do siebie redaktorów głównych paryskich dzienników, przyjął hrabia Morny bardzo uprzejmie, ale mimo półgodzinnéj narady nie mógł z niemi obmyśleć nic korzystnego w sprawie ogłaszania ciała prawodawczego, ofiarował wprawdzie, że będzie kawałkami przesyłał protokóły posiedzeń, ale i ta chęć dobra na nic się nie przydała, bo i tak dzienniki nie byłyby w stanie zamieścić ich w tegodniowym numerze.

— Z Marsylii donoszą, że wypłaty za miesiąc styczeń w świecie kupieckim daleko szczęśliwiéj wypadły niż się spodziewano.

— Pan Ganesco, o którym już wspominaliśmy, odebrał wczoraj rozkaz, aby w 24 godzinach wyjechał z Paryża i opuścił Francyą którędy tylko zechce.

— Rząd kazał poustawiać szyldwachy przed pałacami ministrów bezwydziałowych.

— Wyszedł temi dniami szósty tom Korespondencyi Napoleona I, który zawiera listy jego od 10 października 1799 do 29 stycznia 1801. Ważnym jest i zajmującym ten tom, bo zawiera historyą 18 brumaira i ustanowienie konsulatu.

— Obóz pod Châlons rozpocznie się tego roku już z początkiem marca dla 60,000 ludzi pod dowództwem marszałka Mac Mahon.

— Eskadra wiceadmirała le Barbier stanie niebawem na stopie wojennéj i wypłynie 1 marca, niewiadomo jednak dokąd.

— Mnóstwo zakonników przenosi się z Włoch do Francyi i okupuje się szczególnie w południowych prowincyach.

— Podatek od tabaki, chociaż przeszłego roku znacznie zwiększonym został, nie wstrzymał konsumpcyi, owszem tego roku wyniesie do 186 milionów, na których liczą około 135 milionów czystego zysku.

Paryż, 5 lutego. Wczoraj o trzy kwadranse na dwunastą liczne i świetne zgromadzenie zajmowało już salę Stanów w nowym dworze, gdzie cesarz miał zagaić mową swoją posiedzenie Ciała prawodawczego. Galerye naokół zapchane były damami w pysznych strojach; nad miejscem gdzie zwykle siada cesarzowa, znajdowało się całe ciało dyplomatyczne w zupełności, nie wyłączając posła perskiego i jego tłumaczów. Na dole, po lewéj i po prawéj ręce stał sąd kasacyjny, trybunał cesarski, senat, ciało prawodawcze, rada stanu i akademie; nareszcie na podwyższeniu, na ktorém wzniesiony był tron w głębi, znajdowali się dygnitarze koronni, wszyscy ministrowie, kardynałowie i hrabia Morny. O pierwszéj godzinie weszła cesarzowa, w żałobie, uważano jednak że bardzo dobrze wyglądała; prowadziła z sobą małego cesarzewicza, za nią szły księżna Klotylda i księżna Matylda. Książę Napoleon wszedł inną stroną z cesarzem, któremu towarzyszył orszak urzędników dworskich, adjutantów i oficerów służbowych. Skoro cesarz zajął swoje miejsce, powstała głęboka cisza, wśród któréj cesarz podniesionym i wyraźnym głosem odczytał swoję przemowę. (Podaliśmy ją czytelnikom w onegdajszym numerze Dziennika P. R.). Bezstronnych zadziwi nie mało, że cesarskie wyrazy współczucia dla nieszczęść króla neapolitańskiego wywołały w całém zgromadzeniu daleko huczniejsze oklaski od tych nawet, któremi powitano wchodzącego cesarza; jest to dowodem antiliberalnego usposobienia panującego w wyższych urzędowych kołach francuskich. W ogóle niemogła mowa cesarza wywołać wielkiego zapału, była bowiem umyślnie nadzwyczaj umiarkowaną; wpadło zaraz każdemu w oczy, jak troskliwie starał się cesarz u niewinnić się z zarzutu absolutnych dążności i jak mu o t chodziło, aby przekonać opinią, że teraźniejszy system rz dowy, pod względem swobody, nie jest gorszym od wszy kich dawniejszych. Zwrócono także i na to uwagę, że ce sarz ani słówkiem nie dotknął stosunku swego do inny mocarstw europejskich, że wyrażenia jego tyczące się p pieża były nadzwyczaj lakoniczne i że zaręczenia co do p koju i nieinterwencyi zdają się być nieco w sprzeczno z zastrzeżeniami, że dość będzie dla Francyi, jeśli pra utrzyma swoje tam gdzie jest niezaprzeczone, jeśli wyst w obronie swego zaczepionego honoru i jeśli użyczy pom cy, będąc wezwaną przez słuszną jaką sprawę. Zresz dzienniki paryskie jeszcze się mało rozpisały o mowie c sarskiéj.

— Monitor donosi dzisiaj, że ciało prawodawcze o bierze na poobiedniém swojém posiedzeniu ważne zawiad mienie od rządu. Będzie to niezawodnie zapowiedziane sp wozdanie, zawierające ogólny obraz politycznego położe kraju tak pod względem spraw wewnętrznych, jako i z wnętrznych, z dodatkiem najważniejszych dokumentów d plomatycznych, które odtąd izbom corocznie podawane dą. Słychać również, że pojawi się jutro w Monitor artykuł orzekający, iż Francya całkiem trzymać się będ na uboczu, w przypadku, gdyby Piemont zaczepił Austryą Wenecyi. Przewodniczący obydwóch izb, Troplong w se cie, a Morny w ciele prawodawczém, mają zagaić obr mowami, w których obszernie wyjaśnią i wytłómaczą sł wczorajszéj przemowy cesarskiéj.

WŁOCHY.

Z Rzymu, 3 lutego, donoszą telegrafem, że pod Ga ogień oblegających był dość rzęsisty, oblężeni odpowia tylko czasami. Piemontczycy strzelają tylko do mia i ostatniemi dniami ranili kilka osób, mianowicie mo gnora Crisevelo, rejensa seminaryum, który śmiertelną o brał ranę, daléj proboszcza katedralnego i jednego zak nika. W lazarecie wojskowym bomba poraniła także ki chorych, a nawet słychać, że i królowa dostała lek kontuzyi. Klasztor Alkantarystów został prawie całk zburzony. Eskadra sardyńska, składająca się teraz z p szło 15 statków, jest w ogóle nieczynną, niebardzo się wet zbliża szańców fortecy, doświadczyła bowiem, jak jest niebespiecznem.

Dzienniki rzymskie piszą, że w ostatnich dniach p szłego miesiąca Piemontczycy ponieśli pod Gaetą znac stratę, w skutek podstępu wojennego, który się udał o żonym. Zapalono w fortecy kilka wielkich stogów mo słomy i siana, oblegający myśleli, że miasto się pali, a Cialdini chcąc korzystać z straszliwego dymu który pra całą twierdzę zasłaniał, kazał ruszyć kilku batalionom przód, zaczęły baterye forteczne sypać rzęsisty ogień, k Piemontczykom dotkliwą wyrządził szkodę. Niewiadomo dnak czy ta wieść jest prawdziwą.

Niektóre listy z Rzymu donoszą, że papież okaz się już skłonnym do rewizyi i zmiany konkordatu z stryą przed kilku laty zawartego, uznając sam tego nieczność.

Turyn, 3 lutego. Jenerał della Rocca donosi, że w granicznych częściach Abbruzzów wraca już spokojn porządek. Miasto Sora przesłało adres do jenerała So dziękując mu za to, że je uwolnił od powstańców bu skich, a w wielu miejscach chłopi przymuszają słabsze działy rojalistów do złożenia broni i rozejścia się. W o ucieczce Garibaldego z Kaprery zaczynają się wyjaś Zdaje się podług ostatnich doniesień, że udał się po mnie do Turynu gdzie miał długą i potajemną nara królem. Tegoż samego wieczora stanął w Genui i jutrz z rana powołał do siebie najznakomitszych swoi ficerów. Jaki był skutek jego rozmowy z królem, teg szcze na pewne nie wiedziano; wszakże odnośne wieści s czne były między sobą; jedne twierdziły, że ze względ obecne stosunki węgierskie niechciał odstąpić od swe miaru uderzenia z początkiem wiosny na Wenecyą, zaś, że uroczyście przyrzekł królowi nie zaczepiać A ani w Wenecyi, ani w Węgrzech i stósować postępo swoje do woli królewskiéj. Listy, które przedwczoraj brano z obozu z pod Gaety donoszą, że książę Carignan jechał do obozu nie dla układów z oblężonymi, ale aby mówić się z jenerałami o nowym planie podanym przez diniego, który chce sypać baterye na 800 metrów w i ogniem spalić i zniszczyć miasto, chociaż waro samym i to nie zaszkodzi, są one bowiem daleko niejsze niżeli się spodziewano. Wczoraj odbyła się ministrów na któréj miano obrać nowego prezydenta tu, w miejsce margrabiego Alfieri de Sostegno, któ dność swoję złożył z powodu podeszłego wieku. Mi Cavour będzie jednak jeszcze nalegał aby były prez urzędowanie swoje zatrzymał; w przeciwnym razie o miejsce jego albo Ruggiero Settimo, albo margrab dolfi. Ricasoli złoży swój urząd gubernatora w To a miejsce jego dostanie się albo panu Villamarina, margrabiemu Sauli. Słychać że rząd nie będzie żąd dnego zadość uczynienia od rządu papieskiego za ów zuawów papieskich. W ministerstwie zaszły świeżo z Jacini wystąpił, a na jego miejsce nastąpił Peruzz chać, że przesilenie na tém się nie skończy i że lub trzech ministrów jeszcze wystąpi. Dzienniki min alne dają do zrozumienia, że rząd od powołanego mentu domagać się będzie przedewszystkiém trzech ogłoszenia Wiktora Emanuela królem włoskim, ze nia na pożyczkę trzechset do pięciuset milionów fr. ministerstwu Cavoura votum zaufania co do spraw trznych. Minister Cavour ma przedłożyć parlamento szerny i wierny obraz wewnętrznego i zewnętrzneg żenia Włoch i zarazem donieść, że niebawem rozpoc układy z Rzymem i Wiedniem, aby sprawę wenecką

ką na drodze pokoju załatwić. Jenerał la Marmora, po-
any do Berlina, jak wiadomo, miał podobno tamecznemu
worowi oświadczyć uroczyście, że Sardynia nie myśli Au-
ryi ani w Węgrzech, ani w Wenecyi zaczepiać.

— Piszą z Rzymu do Czasu: „Ojciec św. dowiedział
ę z Czasu, którego artykuł udzielonym mu natychmiast
stał, o mężnym i bohaterskim postępku ks. biskupa Te-
szkiewicza. Papież niezmiernie się troszczy o dyecezyą
ełmską. Opór administratora wzbudził najwyższe uwiel-
ienie i współczucie w całém św. kolegium; słowem wasza
ełmska korespondencya wielkie bardzo sprawiła wrażenie
Rzymie.“

„Rozboje grasują w okolicach Rzymu pomimo przytom-
ości Francuzów. Utworzyła się szajka z samych jeźdźców
łożona pod dowództwem niejakiego Gavazzi, krewnego
ynnego księdza. Szajka ta udaje się najczęściéj za pie-
onckich ochotników i napada na wsie, a nawet na wię-
sze miasteczka, okładając mieszkańców ciężkim haraczem.
tych dniach wpadli do Oriolo, zamku kardynała Altieri
drodze do Civitavecchia. Zamek leży opodal od mia-
eczka; mieszkał tam obecnie stary ksiądz, domownik ro-
iny Altierich. Gavazzi przybywszy w ośm czy dziesięć
ni rozkazał przelęknionemu kapłanowi, aby mu natych-
iast 5 tysięcy szkudów wypłacił. Gdy ten drżąc oświad-
ył, iż nie ma i mieć nie może tak znacznéj summy, do-
dzca przykładając mu sztylet do piersi rozkazał, aby się
net o nią postarał. Musiał tedy ów nieszczęśliwy napi-
ć co prędzéj do mieszkańców miasteczka, aby się zlito-
ali nad nim i żądaną summę przysłali. Jeden ze zbójców
odjął się doręczenia listu osobie, do któréj był napisany. Ta
inak na 400 tylko szkudów mogła się zdobyć sądząc przy-
m, że napastujący na téj kwocie poprzestaną. Atoli Ga-
zzi odesłał jéj natychmiast kwit z odebranych pieniędzy,
osząc o resztujące 3600 szkudów, albowiem tysiąc zwa-
jąc na ciężkie czasy raczył wspaniałomyślnie odpuścić;
razie zaś nieuiszczenia się, więzień miał być natychmiast
bitym. Nie było tedy rady, zwołano wszystkich mieszkań-
w, udano się do zakonników, co tam swój klasztor mają,
szczęściem w przeciągu kilku godzin żądana kwota dała
uzbierać. Gavazzi pokwitował z niéj miasto jak naj-
gularniéj drwiąc tylko z ich wahania się i skępstwa.
erszt ów założył swoję stolicę w Canino, księstwie należą-
m teraz do księcia Aleksandra Torlonia, znanego rzym-
iego bankiera. P. Torlonia płaci mu daninę 10 szkudów
iesięcznie, by dóbr jego nie rabował. Powyższe szcze-
óły zostały mi udzielone przez samego kardynała Altieri
przez naczelnika banku Torlonia, który co miesiąc prze-
ła asygnacyą Gavazzemu.“

MULTANY I WOŁOSZCZYZNA.

Bukareszt, 29 stycznia. Prezes Ministrów Kogolniczano
ożył tekę.

— Według statystycznych wykazów z roku 1860, na
ołoszczyznie znajdowało się 65 klasztorów, posiadających
0 wsi z należącemi do nich gruntami, nie licząc lasów
obno darowanych, domów po miastach, sklepów i summ
ożyczkowych. Coroczny dochód wynosi trzy miliony rubli
li dwanaście milionów piastrów. W Mołdawii znajduje
213 klasztorów, posiadających ogólny dochód 5 milio-
w rs. czyli 20 milionów piastrów.

AMERYKA.

Stronnictwo niewolnictwa, które przy ostatnim wyborze
ezydenta Stanów Zjednoczonych nie zdołało przeprowa-
ić swego kandydata, w rozdrażnieniu najwyższém ode-
ało się z pogróżką nieraz już pojawianą, oderwania od unii
anów południowych, których egzystencya opiera się na
ewolnictwie. Wielu znawców stosunków amerykańskich
dziło, że to są jedynie chwilowe objawy demonstracyjne,
óre się rychło uśmierzą, skoroby nowy rząd uczynił kon-
sye dla stanów niewolniczych. Ale tymczasem kongres
zebrał, a Południowa Karolina, oderwawszy się od unii,
ciągnęła za swoim przykładem inne stany, mianowicie
ississippi, Alabamę i Floridę; w innych południowych sta-
ch stronnictwo pragnące oderwania wzmaga się co dnia.
any, które się oderwały, przywłaszczyły sobie tu i ow-
e własność zwiąskową. Cały ten ruch, jak twierdzą wta-
niczeni, jest owocem dawno obmyślanego planu, który
ał w kongresie i w senacie zwolenników, nawet między
licyonistami. Teraz stronnicy rozpadnięcia się unii chcą
rowadzić rzecz do tego, aby już zgoda stała się nie-
ebną, a z obu stron nie braknie poduszczeń wojennych.
ręt wojenny Stanów Zjednoczonych „Star of the West“,
óry popłynął do Charlestonu z wojskiem, przywitany tam
ogniem i wrócił uszkodzony do Nowego Yorku. W po-
dniowych stanach jest 29 warowni pomiędzy Baltimore
atoką Baratoria, które są opatrzone w 3000 armat,
ito są fortece jeszcze nieukończone, arsenały i składy
ni, które w razie wojny domowéj są nader ważne. Ma-
Andersen, dowodzący wojskiem związkowém, zagrożony
warowniach Pinknej i Moultrie, w pobliżu Charlestonu,
ął się do twierdzy Sumter, która zaledwie skończona, należy
obno do najwarowniejszych na całym świecie. Twierdza
zbudowana na wyspie, panuje nad miastem Charleston.
téj chwili, opatrzona obficie na amunicyą, z załogą około
0 ludzi, z własnemi studniami i zapasem żywności, przy-
mniéj pół roku oblężenia wytrzyma. Mury fortecy, 50
op wysokie, a na 10 grubości, wznoszą się nad samym
zegiem wody; urządone dla trzech rzędów dział. Wyspa
runką jest usypana z granitu. Otóż prezydent Stanów Zje-
oczonych, pan Buchanan, sprzyjając ruchowi południo-
emu rozkazał Andersenowi owe dwie małe warownie Pin-
éj i Moultrie trzymać, ale waleczny major nieusłuchał
zkazu i zajął fortecę, która niezaprzeczenie jest najważ-
ejszą. Buchanan, wyniesiony przez stany południowe, w
ędziu z 4 grudnia czynił mocne zarzuty przeciwnikom
ewolnictwa, i oświadczył, że unia nie ma prawa gwałtem
zatrzymać w związku stanów, które się chcą oderwać. Te
raz rozkazuje bronić własności związkowéj w stanach od-
rywających się, a w orędziu z dnia 8 stycznia gorżko się
uskarża na dążności separatystyczne stanów południowych.
Zdaje się, że tą taktyką pan Buchanan chciał pierwotnie
skłonić stany południowe do zachowania się li obronnego,
oskarżając bowiem przeciwników niewolnictwa w stanach
północnych, radził południowi wyczekiwać a grozić oder-
waniem się jedynie w tym przypadku, gdyby przeciwnicy
pierwsi prawo związkowe zgwałcili. Ale południe rady nie
usłuchało i przeszło do zaczepnéj. Tymczasem przyszły pre-
zydent, Lincoln, przez usta jednego z swych stronników;
senatora Seward, który w kongresie przemówił 12 stycznia,
takie dla południa proponuje koncesye:

1) Zniesienie praw stanów pojedyńczych o wolność
osobistéj, o ile takowe ścieśniają wykonanie prawa o zbie-
głych niewolnikach. 2) przyjęcie do konstytucyi ustawy téj
treści, że kongresowi nie wolno niewolnictwa w pojedyń-
czych stanach znosić ani też zmieniać. 3) przyjęcie prawa,
któreby teraźniejszy skład unii podzieliło na dwie części,
północną i południową; każda z nich znowu dzielić się
może pod pewnemi konstytucyjnemi warunkami. 4) przyję-
cie prawa, któreby zasłoniło stany niewolnicze od najazdów
z stanów wolnych. 5) położenie kolei żelaznéj do Oceanu
Spokojnego. 6) ustanowienie konwentu stanów po szczęśli-
wie skończoném przesileniu celem układania nowych po-
prawek konstytucyjnych w razie potrzeby.

Zdaje się jednak, że te koncesye wywołają tylko
nowe uroszczenia stanów południowych, które już się za-
czynają domagać, aby im było wolno przesyłać niewolni-
ków przez territorium wolnych stanów.

Z Washingtonu, 26 stycznia, donoszą, że komendant
wojsk w Floridzie, jenerał Hayne, doniósł prezydentowi
Buchananowi, jako nie ma zamiaru zaczepić warownią Pi-
ckens, i jako stany południowe pragną uniknąć starcia w
nadziei, że się sprawy na drodze pokoju załatwią. Arsenał
stanu Georgii, który się oderwał od unii, wydano wojsku
związkowemu. W Charleston mieszkańcy niezadowoleni ze
swego rządu, chcieli zaczepić warownią Sumter. Prezydent
Buchanan wyprawił posiłki dla warowni Sumter i Pickens.
Oprócz Georgii także Luizyana wystąpiła z unii.

Trafnie zdaje się kreślić położenie obecne Stanów Zje-
dnoczonych następujący list z Missouri, podany przez Gaz.
Kolońską:

„Nasze zawikłania polityczne są wielce niepokojące i
mało jest nadziei zagodzenia waśni, albowiem kraje na
samém południu leżące, zbyt są uporczywe, północ jest za-
gorzała, kraje środkowe lubo więcéj konserwatywne i spo-
kojne, zwolna się roznamiętniają. Nietylko że jest moż-
liwém, ale nawet prawdopodobném, że teraźniejsza unia
się rozpadnie, i że te kraje, które sobie najwięcéj odpo-
wiadają, połączą się na nowo w cztery może grupy: 1) sa-
mo południe, czyli kraje produkujące bawełnę, wcześniéj
czy późniéj dadzą sobie jakiego króla; 2) kraje najbardziéj
na północ posunięte, siedlisko główne purytanów, gdzie fa-
bryki najbardziéj rozwinięte; 3) kraje nad Oceanem Spo-
kojnym; 4) inne kraje w środku i na zachodzie leżące od
Missisipi i nad rzekami do niego wpadającemi, a przeto mające
wspólny interes. Do nich prawdopodobnie przyłączyłyby
się kraje Nowy York, Pensylwania, Maryland i Virginia, a
kraj Missouri główną by odgrywał rolę i mógłby być uwa-
żanym za przedłużenie dawnéj unii.“

Ten podział ma za sobą wprawdzie niektóre względy
wszelako jak na teraz głównie społeczne stosunki rozstrzy-
gną, jakie kraje oderwą się od unii. Będą niemi niezawo-
dnie kraje południowe niewolnicze. Zachodnie ziemie nad
Oceanem Spokojnym nie są jeszcze należycie rozwinięte,
ludne i bogate, aby mogły myśleć o utworzeniu oddziel-
nego państwa, kiedyś jednak stać się mogą łupem obcych,
gdyż Stany Zjednoczone nie znajdą środków dla ich obrony.“

Z innéj strony piszą do Gazety Lipskiéj o ruchu
handlowym w stanach południowych, który niepoślednio
wpłynął na myśl odezwania się od unii. Już od lat kilku-
nastu stany południowe starały się ile możności wprost
z Europą zawiązać stosunki handlowe, bez pośrednictwa
emporium nowojorskiego, i w tym celu ajenci ich pracowali
w Bremie, Antwerpii i Kolonii. Całe Południe jest zwo-
lennikiem wolnego handlu; zamiarem jego jest znieść zu-
pełnie cło wchodowe od wyrobów europejskich, i zapro-
wadzić podatki stałe. Georgia wysyła pełnomocnika do
Europy, aby rozwijał te myśli i starał się o uznanie fakty-
czne stanów, które się oderwały od unii. Skoroby rząd
unii blokował porty południowe, Południe ogłosi natych-
miast wolny handel. Przemysł europejski wielkieby ztąd
odniósł korzyści, natomiast straty nader dotkliwe, gdyby
w skutek powstań murzynów produkcya bawełny się zmniej-
szyła.

— W Nowym Jorku rozeszła się była pogłoska, że
gotuje się napaść na warsztaty rządowe, w skutek czego
policya i wojsko marynarki w było pogotowiu. Stany, które
się oderwały, mają na 20 lutego posłać reprezentantów do
Montgomery.

— Kiedy w Stanach Zjednoczonych partykularyzm sta-
nów niewolniczych wywołał przesilenie zagrażające rozpa-
dnięciem łię Unii, w rzeczypospolitéj meksykańskiéj brato-
bójcza wojna domowa, która od ośmiu lat kraj szarpie,
zdaje się już ostatnie czynić wysilenia. Przebiegnijmy po
krótce główne koleje téj walki, z któréj tylko od czasu do
czasu niepewne daty nas dochodziły, zaciemnione umyślnie
przez interes stronniczy, a które w obec ogromnéj donio-
słości wypadków co świat stary wstrząsały w samychże
podwalinach, mijały niemal niepostrzeżone.

Jak we wszystkich hiszpańskich rzeczachpospolitych,
tak i w Meksyku za rządów hiszpańskich wyrobił się ro-
dzaj systemu feodalnego, związany warunkami uprawy ziemi,
a którego promienie zestrzeliwały się głównie w duchowień-
stwie bogato w ziemię uposażoném, i w wojsku. Z pod
-niego za postępem czasów wyłamał się handel i przemysł,
z którychto łona nieznacznie urosło stronnictwo ludowe,
patrzące krzywo na przywileje duchowieństwa i na burżli-
wość wojska, na przeszkody ścieśniające prawa obywatel-
skie i tamujące rozwój materyalny, i na wyskoki ambicyi nie-
ustannym grożące przewrotem. Do tego to stronnictwa
kupców i przemysłowców dołączyło się jeszcze coś kwasu
adwokackiego i poetyckiego. Wprawdzie ostrożny Platon
chciał wygnać poetów z swéj rzeczypospolitéj, ale tutaj
w karbach trzymani przez przywódzców ruchu, dość skrom-
nie się zachowali i z pożytkiem dla sprawy. Natomiast
rzecz duchowieństwa popierało kilku przemożnych kapitali-
stów, którym cła opiekuńcze i obroty pieniężne sowicie
wynagradzały uległość, a mizerya publiczna nie wchodziła
w rachubę. Samolubstwo dla obu stronnictw było podnietą,
ale podczas gdy jedno wyzyskiwało kraj na swą korzyść
wyłącznie, drugie chcący niechcący pracowało dla celów,
dających wszystkim korzyść. Wprawdzie między liberałami
znajduje się kilku, którzy osobiste korzyści poniekąd zdają
się poświęcać, jak np. zamożni właściciele ziemscy jenerał
Degollado i minister Ocampo, z drugiego znów obozu może
także niejeden działa z zasad i przekonania.

Stronnictwo liberalne odniosło pierwsze przeważne
zwycięstwo pod wodzą Comonforta, ale zaledwie powołano
kongres i uchwalono konstytucyą r. 1857, kiedy prezydent
rzplitéj porozumiał się z duchowieństwem i niektóremi wyż-
szemi wojskowemi, i kongres rozwiązał. Podług konstytucyi
zastępuje prezydenta rzplitéj prezydent trybunału głów-
nego; korzystał z tego prawa prezydent ówczesny trybu-
nału Juarez, i wraz z kongresem rozwiązanym nie tylko
zaprotestował przeciwko postępowaniu Comonforta, ale jako
wiarołomnego odsądził od władzy. Comonfort chciał się
zbliżyć następnie do liberałów, ale straciwszy zaufanie w
obudwu obozach, w lutym 1858, porzucił ojczyznę. Gdyby
ciało dyplomatyczne było stanowczo wystąpiło za nowym
stanem rzeczy, kraj zapewne byłby się uspokoił, ale nato-
miast uznało rządy Zuloagi, który ilekroć zebrał wojsko
regularne i zdatnych oficerów, zwykle bił improwizowaną
ruchawkę liberałów, lecz ci nabywszy szkoły wojskowéj zwolna
zaczęli wzrastać w siłę, podczas gdy liczba wojska reak-
cyjnego stawała się coraz szczuplejszą. Wreszcie w połowie
grudnia około 30,000 liberałów obsaczyło ostatnie schro-
nienie reakcyi, stolicę Mexyk, trzymaną przez szczupłą tylko
załogę, pod wodzą Miramona.

Starcie się wojsk nastąpiło dnia 22 grudnia, na wyży-
nach San Miguel Calculalpan; walka trwała od godziny 8
do 10 przed południem. Dwie te godziny były bardzo krwa-
we, a klęska Miramona tak zupełna, że większa część jego
wojska, cała artylerya, toboły itd. dostały się w ręce zwy-
cięscy, jenerała Gonzaleza Ortegi. Miramon i ci z jenera-
łów, którzy z nim ocalić się zdołali ucieczką, schronili się
do stolicy, a nie mogąc zgromadzić w około siebie tylu
żołnierzy aby skuteczny stawić opór, postanowili kapitulo-
wać. W skutek tego posłowie hiszpański i francuski w to-
warzystwie Berriozabala i Agestarana udali się do Ortegi,
żądając od niego gwarancyi dla bespieczeństwa osobistego
Miramona i naczelników reakcyjnych. Ortega oświadczył,
iż wprawdzie da gwarancyą żądaną dla przestępców woj-
skowych i politycznych, ale nie udzieli jéj tym, co złamali
prawa narodu, i że Miramona i jego spólników tylko za
jeńców wojennych może uważać. W skutek tego Miramon,
Marquez, Coboz, Negrete, Diaz, Casanowa, Valezowie, Pe-
rez Gemez i kilku innych podobnież skompromitowanych
dnia 23 i 24 grudnia na czele 1200 piechoty i kilku dział
opuściło stolicę. Podług ostatnich wiadomości podobno Mi-
ramon połączył się z Mejiją, który w Sierra Gueretaro do-
wodził 300 ludźmi. Dnia 24 grudnia Ortega bez wystrzału
wszedł do stolicy, gdzie na żądanie władz dowodził od
czasu wyjścia Miramona Berriozabal, którego z Degolladem i
kilku innymi oficerami zabranymi w niewolą władze były
kazały wypuścić na wolność. Ortega rozpuścił resztkę po-
zostałą wojsk Miramona, i zalecił najmocniéj Juarezowi,
aby tylko najkonieczniejszych urzędników mianował. Nastę-
pnie Ortega oświadczył, iż się bynajmniéj mścić nie będzie
i pragnie pokoju. W bitwie z 22 grudnia Miramon dowodził
8000 wojska z 40 działami, Ortega 12,000 wojska z 80
działami. Juarez z Vera Cruz ma przybyć do Mexyku.

Telegramy ostatnie.

Berlin, 8 lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu izby po-
selskiéj rozprawiano nad poprawką deputowanego Żółto-
wskiego. Za poprawką przemawiał dr. Libelt i Bentkow-
ski, przeciw tejże Reichensperger. Ostatni mówca powie-
dział, że poprawka ta zawiera historycznie i politycznie nie-
podobne żądania, i tylko życzenia Polaków co do używania
języka polskiego są usprawiedliwione. Minister spraw we-
wnętrznych, hr. Schwerin, powtarza dawniejsze swe prze-
strogi przed agitacyą, któréj następstwa nie dadzą się na-
przód przewidzieć, i oświadcza na nowo, że rząd zawsze
pilnować się będzie. Przy głosowaniu powstają tylko Po-
lacy za poprawką, którą zatém ogromną większości odrzu-
cono. (P. Z.)

Wiedeń, 7 lutego. Dzisiejsza Oestr. Ztg. zamieszcza
telegram z Mostaru z dnia 4 b. m., przesłany do tureckie-
go poselstwa. Wedle niego powstańcy w połączeniu z Czer-
nogórcami napadli na kilka wsi w okręgu Niksikii i Herce-
gowinie i dopuszczali się okrucieństw na spokojnych miesz-
kańcach tureckich. Drugi oddział napadł na Koryanice,
spalił domy i napastował tureckich mieszkańców. (P. Z.)

Turyn, 7 lutego. Piemontczykowie wysadzili w powie-
trze trzy składy prochu i mur między bastyonami cytadeli
gaetańskiéj. Forteca żądała czterdziestogodzinnego zawie-
szenia broni, celem pogrzebania poległych. Jenerał Cialdini
zezwolił na to i przesłał dla rannych w fortecy potrzebne
przedmioty. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Do dzisiejszego numeru Dziennika Poznańskiego dołącza się **Ziemianin nr. 6.**

Teatr polski w Poznaniu.

W sobotę, d. 9 lutego 1861, przedstawienie amatorskie w teatrze miejskim na cel dobroczynny:

ŚLUBY PANIEŃSKIE

czyli

MAGNETYZM SERCA.

Komedya w 5 akt. Aleksandra Fredry.

OSOBY.

Dobrójska.	Radost.
Klara.	Albin.
Aniela.	Jan, służący.
Gustaw.	

Potém nastąpią dwa żywe obrazy, pierwszy przedstawi **królową Jadwigę w orszaku dworzan, rozdającą wsparcie ubogim**, drugi **Switeziankę**, scenę z balady A. Mickiewicza (przez pomyłkę wydrukowano w afiszach: „Niemcewicza").

Cena miejsc: Loża obcych 12 złp., loże I i II piętra, krzesła, balkon 9 złp., parter 5 złp., parter dla uczniów 2½ złp., amfiteatr 1 złp., galerya 18 grp. Bilety sprzedają się u p. Magnuszewicza w Bazarze. **Kasa otwartą będzie o godzinie 5. Początek przedstawienia o godz. 6.** [336]

Teatr miejski w Poznaniu. [335]

W niedzielę 10 lutego. Po drugi i ostatni raz: „Die Gauner von Berlin", czyli: „Ein ehemaliger Spandauer", sztuka ludowa w 5 aktach i 8 obrazach Hugona Müllera, muzyka Neswadba.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia z powodu przygotowania do „Dinorah".

Na wielokrotne wezwanie o powtórzenie „Palma", donosi się, że przedstawiony będzie w przyszłym tygodniu.

Dla p. Freytaga przygotowuje się: „Die Jagd nach einem Mädchen", A. Winterfelda.

Józef Keller.

Nadzwyczaj zajmująca broszura.

Nakładem **Maksymiliana Jagielskiego** w **Berlinie i Poznaniu (przy placu Wilhelmowskim nr. 16)**, wyszło co tylko:

Die Juden und der Deutsche Staat.

Cena 10 sgr. [329]

Aukcya strojów.

W składzie przy **Wilhelmowskiéj ulicy nr. 19** sprzedawać będę publicznie więcéj dającemu w **poniedziałek i wtorek dnia 11 i 12 lutego** od godziny 9 przed południem i od 3 z południa znaczną ilość prawdziwych koronek, blondynek, kwiatów, bukietów, wstążek, czarne i kolorowe mantyle jedwabne, płaszczyki wiosenne, jedwabne suknie, francuskie Long-Châles, a we **wtorek** o godzinie **10** przed południem **szafy towarowe i utenzylia kramne.**

Zobel,
komisarz aukcyjny.

[330]

Walne zebranie Towarzystwa rólniczego dla powiatów Poznańskiego i Szamotulskiego odbędzie się w Poznaniu, w domu Ziemstwa dnia 20 t. m. o godzinie 10téj z rana, celem balotowania nowych członków, których się znaczna ilość zgłosiła. [337]

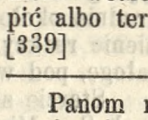

Obwieszczenie.

Dnia 21 lutego r. b. po południu o godzinie 3ciéj w hotelu Drezdeńskim Myliusa odbędzie się nadzwyczajne Walne zgromadzenie członków Towarzystwa ku ulepszeniu howu koni etc., w którém obranym być ma deputowany w celu obrania trzech członków technicznych i ich zastępców sądu najwyższego pojednawczego do rozstrzygnięcia sporów w interesach wyścigowych, na lata 1861, 62 i 63.

Szanownych Członków Towarzystwa uprasza się uprzejmie, ażeby jak najliczniéj zgromadzić się zechcieli.

Poznań, dnia 17 stycznia 1861.

Dyrekcya Towarzystwa ku ulepszeniu howu koni etc. w W. Księstwie Poznańskiém.

Zygmunt Jaraczewski
sekretarz jeneralny.

Magnuszewicz
podskarbi.

[319]

Sprzedaż tryków i owiec.

Dominium **Śliwno** powiatu **Bukowskiego** (najbliższa stacya pocztowa **Duszniki**) ma pewną ilość baranów i 150 maciorek, z dawniejszéj owczarni dominialnéj **Dakowy,** na sprzedaż. Odebranie może wedle upodobania kupującego nastąpić albo teraz zaraz albo po strzyży.

[339] **Hildebrand.**

Panom rolnikom poleca się jako zdatny sortier i znawca chowu owiec, opatrzony w świadectwa panów: Szwarca z Jordanowa i Łączyńskiego z Kościelca, **F. Utke** w Pakosci. [334]

Były sekundaner wyższy szuka miejsca za nauczyciela domowego. Adres **L. W.** w Poznaniu poste restante. [327]

Katolickiego nauczyciela prywatnego, Polaka, mogącego prócz języka ojczystego udzielać język niemiecki, muzykę i łacinę dla klas niższych gimnazyalnych, wskaże Wny **Malczewski**, nauczyciel przy kat. seminaryum nauczycielskiem w Poznaniu, Wielkie Garbary nr. 48. [286]

Handel win i korzeni egzystujący przeszło 20 lat w bardzo ożywioném mieście, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości zasięgnąć można na listy frankowane pod **L. J. N. 142 poste restante** w Poznaniu. [332]

Fabryka powrozów i siodlarska **Juliusza Schedinga**

poleca swój wielki skład

prawdziwie kręconych rzemiennych półszorków na konie powozowe i fornalskie. Kantor sprzedaży przy moście Chwaliszewskim. [328]

Godne uwagi.

Wysokiemu duchowieństwu katolickiemu poważam się zwrócić na to uwagę, że wiernie odkopiowałem podług starych wzorów wielkie historyczne obrazy kościoła kolegialnego w Kruszwicy z zupełném zadowolnieniem tutejszéj królewskiéj rejencyi w Bydgoszczy, jako téż z zadowolnieniem Wnego prałata w Kruszwicy; i polecam się przy zdarzonéj sposobności do wykonania nowych **obrazów, ołtarzów, figur,** oraz do odnowienia takowych. Miejsce mojego zamieszkania jest Bydgoszcz przy ul. Wałowéj, ner 184, obok hotelu Rzymskiego.

[302] **H. Hoenig,** snycerz i malarz.

Nasiona koniczyn i traw kupuje po jak najwyższych cenach z odstawą do Nowegomiasta n/W i Poznania.

[191] **Louis Kantorowicz.**

Bufet w teatrze.

Polecam uprzejmie do łaskawych względów, a osobliwie dnia dzisiajszego.

[331] **J. Nawrocki** cukiernik.

W sobotę wieczór są u mnie zrazy z kapustą, poncz i pączki.

L. Masłowski,
Jezuicka ul. nr. 9.

[338]

Przybyli do Poznania.

Dnia 8 lutego.

Bazar: Wł. dóbr Łubieński z Kiączyna, Zółtowski z Jargoniewic, Łubieński z Włokna, Mniewski z Kutna, Otocki z Gogolewa.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Jaraczewski z Głuchowa, Zółtowski z Zajączkowa, Urbanowski z Kowalskiego, Pągowski z Chabska, Jeschke z Białężyna, kupiec Bärwald z Nekli.

Myliusa Hotel Drezdeński: Właściciel dóbr Brzostowski i Korselski z Kr. Polskiego, kupcy Schultze i Oberwarth z Berlina, Sauer z Stuttgardu, Lemper z Landshutu, Loos z Drezna, Sägert z Merseburga, Röstel i Ahlhelm z Szczecina.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Lipski z Lewkowa, Bojanowski z Krzekotowic, Moszczeński z Jeziórek, dzierżawca Demel z Młodaska, ks. Baczyński ze Sremu.

Buscha Hotel Rzymski: Wł. dóbr Treskow z żoną z Chodowa, panny Laugbit i Stahlberg z Gniezna, kupcy Hartmann, Wecker i Frank z Berlina, Krotowski z Wrocławia, Aust z Hamburga, Frankenstein z Landshutu, Oppenheim z Sprotawy.

Oehmiga Hotel Francuski: Wł. dóbr Turno z Słopanowa, Bogusławski z Pawłonki, Swinarski z Gołaszyna, Baranowski z Roznowa, Twardowski z żoną z Kobylnik, pani Richter z Wrocławia.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr Zabłocki z Czerlina, Wągrowiecki z Szczytnik, Pokłatecki z Osowa, Chrzanowski z Kosmowa, pani Jackowska z Pałczyna, dzierż. Nawrocki z Pieruszewa, zarz. dóbr Dierzanowski z Glinna.

Hotel Paryski: Proboszcze Zingler z Łaszczyna, Pluszczewski z Bnina, pełnom. Bröcker z Łabiszynka, agronom Sniegocki z Kierowa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 8 lutego.

Zyto: ceny mało co zmienione, wyp. 50 węgpli. na luty 43¼, marz. 43⅔, na wiosenną odstawę 43⅓—⅝, maj-czer. 44⅓ pł., 44½ żąd., czer.-lip. 45½ tal. żąd. **Okowita:** ceny niezmienione, wyp. 600 kwart, z beczką na luty 20¼, marzec 20⅓—⅜, kwiec. 20⅞, kw.-maj 20¾, maj 21, czer.-lip. 21⅛ tal. pł.

Berlin, 7 lutego.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 72—85 tal. wedle jakości. **Zyto:** w miejscu 2000 funt. 49¾—50⅛, na luty 49⅛—½, luty-marz. 43½—¾—⅞ pł., 49 żąd. na wiosenną odstawę 48¼—½ pł., 48¾ żąd., maj-czerw. 48⅜—⅝ pł., 48¾ żąd., czerw.-lipiec 48⅜—⅞ tal. pł. **Jęczmień:** wielki 25 szefli 42—48 tal. **Owies:** w miejscu 1200 funtów 26—29 pł., na luty 26½ żąd., na wiosenną odstawę 26¾, maj-czer. 27 tal. pł. **Oléj rzepiowy:** nieco tańsze ceny, w miejscu 100 funt. bez beczki 11⅝, na luty i luty-marz. 11⅜ żąd., 11⅓ pł., marz.-kw. 11⅜ żąd., 11⅓ pł., kw.-maj 11⅓—⅜—⅝, maj-czerw. 11⅝—½—⅝, wrze.-paźd. 11⅝—⅞—11½ tal. pł. **Oléj lniany** w miejscu 11⅙ tal. **Okowita:** w miejscu 8000 Trall. bez beczki 20½—⅛, z beczką na luty i luty-marz. 21⅛—¼—⅝, marz.-kw. 21⅓—⅜, kw.-maj 21¼—½—⅞, maj-czer. 21⅝—⅝—⅔ pł., 21⅞ żąd., czer.-lipiec 21⅞—22, lip.-sier. 22¼—⅓ tal. pł.

Wrocław, 7 lutego.

Na targu: **Pszenica:** biała szefel 80—94, żółta 80—92. **Zyto:** 61—64. **Jęczmień:** żółty 45—51, biały 55—60. **Owies:** 29—34. **Groch:** 55—65 sgr.

Na giełdzie: **Zyto:** ceny niezmienione, na luty i luty-marz. 48¾, marz.-kw. 49, kw.-maj 49½, maj-czer. 50 tal. pł. **Oléj rzepiowy:** ceny niezmienione, w miejscu 11⅛, na luty i luty-marz. 11⅛, marz.-kw. 11¼, kwiec.-maj 11⅓, maj-czer. 11⅝, wrze.-paźd. 11⅝ tal. żąd. **Okowita:** mocniéj się trzymała w cenie, w miejscu 20¾, na luty i luty-marzec 20¾ pł., marz.-kwiec. 20⅝ żąd., kwiec.-maj 21½—¾ tal. pł.

Szczecin, 7 lutego.

Na giełdzie: **Pszenica:** wyższe ceny, w miejscu żółta 78—84 tal. wedle jakości. **Zyto:** ceny niezmienione, w miejscu 45—⅛, na wiosenną odstawę 46¼—⅓, maj-czer. 47 pł., czer.-lip. 47½ tal. żąd. **Jęczmień:** w miejscu pomorski 44¾, marchijski 44—46, na wiosenną odstawę 43½ pł., 44 tal. żąd. **Owies:** na wiosenną odstawę 29 tal. żąd. **Groch** w miejscu drobny wrzący 49—51, na paszę 47—48 tal. pł. **Oléj rzepiowy:** ceny niezmienione, w miejscu 11⅓ żąd., na kwiec.-maj 11⅓, wrz.-paźd. 11⅝ tal. pł. **Okowita:** w miejscu bez beczki 20½—⅝, na luty-marz. 20½—1/12, na wiosenną odstawę 21 lip. 21⅔, lip.-sier. 22⅛ tal. pł.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 8 lutego 186

	od tal	sg.	fn.	do tal	sg.
Pszenicy pięknéj, szfl. 16 grn.	2	27	6	3	2
„ średniéj „	2	20	—	2	25
„ ordynar. „	2	15		2	17
Żyta ciężkiego „	1	23	9	1	25
„ lżejszego „	1	20		1	21
Jęczmienia dużego „	1	17	6	1	22
„ małego „	1	10	—	1	17
Owsa „	—	24	—	—	27
Grochu do gotow. „	1	23	9	1	26
„ na paszę „	1	15	—	1	18
Rzepiu zimowego „	—	—	-	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—
Tatarki „	1	2	6	1	5
Kartofli „	—	17	—	—	20
Masła, garn.	2	—	—	2	10
Koniczyny czerw. „	14	—	—	15	15
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—
Oleju cent.	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 100 kw.)					
80% Tral. dnia 7 lutego	20	—	—	20	5
dnia 8 —	20	—	—	20	7

Prawdziwe rosyjskie cygarety i tytonie.

Pierwszą nadsyłkę *prawdziwie rosyjskich cygaretów* ze sławnych domów **Titoff, Müller, La Ferme w Petersburgu i Plottler w Odessie** otrzymał

skład hawańskich cygar importowanych

Izydora Cohna, ul. Berlińska nr. 11.

[333]

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 7 lutego.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100¾
— rząd.	4½	—	100¾
— 1859	5	—	105¾
— 1856	4¼	—	100¾
— 1858	4	—	95¾
— prem. 1855	3½	—	116½
Obligi długu skarb.	3½	—	87
— Marchii	3½	—	84¾
Listy zast. March.	3½	—	90¾
— Prus Wsch.	3½	—	83
— — —	4	—	92½
— Pomor.	3½	—	88¾
— —	4	—	96¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	100¼
— — (nowe)	3½	—	93
— — (nowe)	4	—	88¾
— Szląskie	3½	—	89¼
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	83
— — —	4	—	92¼
— rent. March.	4	—	95¾
— Pomor.	4	—	95¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	92½
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	95½
— Nadreńskie	4	—	95¾
— Saskie	4	95	—
— Szląskie	4	—	95½
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	43½
— Pożycz. narod.	5	—	51
— Obligi 250 fl.	4	—	55
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	87½
— 6 poży. Stiegl.	5	—	99½
Rosy. poży. angiel.	5	—	102¼
Polsk. obligi skarb.	4	—	80½
— Cert. A. 300 zł.	5	93⅜	—
— — B. 200 zł.	—	—	23
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	85⅞
— Ob. cztk. 500 zł.	4	—	90¾
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109
Złota funt. cel.	—	—	457
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	67
Polskie bil. bank.	—	—	87¼
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	111
Berliń.-Hamb.	4	109¾	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	135
Berl.-Szczeciń.	4	104	—
Wrocł.-Freib.	4	—	84½
- najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	35½
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	94½
Dolno-Szl. kol: pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	45
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	123
— Lit. B.	3½	106½	—
Opol-Tarnowic	4	—	30½
Starogr.-Pozn.	3½	—	82¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	115½	—
Berl. Tow. hand.	4	—	79
Gdański bank priw.	4	—	85
Dysk. Udział komm.	4	—	78½
Gota. bank. pryw.	4	—	69½
Hanow. dito	4	90	—
Królew. dito	4	—	80½
Lipsk. Stow. kred.	4	59	—
Magd. bank priw.	4	77	-
Pomor. bank. rycer.	4	—	66
Pozn. bank prow.	4	—	80
Prusk. udz. bank.	4½	—	127½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	75½
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	63
Minerwy Szląskiéj	5	—	20
Concordia	4	102¼	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	96¾
—	4½	—	100½
Berl.-Hamb.	4½	—	103
— II. Em.	4½	—	102
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	94½
— Lit. C.	4½	—	100
— Lit. D.	4½	—	99½
Berl.-Szczeciń.	4½	—	—
— II. Em.	4	—	87½
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	94
— konwen.	4	—	93
— — III. ser.	4	—	89¼
— — IV. ser.	5	—	102¾
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100½
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	79¼
— Lit. D.	4	—	87
— Lit. E.	3½	—	74¾
— Lit. F.	4½	—	93¼
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 7 lutego.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	93¾
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	108¾
Polskie bil. bank.	—	87½	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	67⅛	—
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	93 5/12	—
— nowe	4	—	89
— Listy Rent.	4	—	91¾
Szląskie Listy Zast.	3½	—	88¾
— nowe Lit. A.	4	—	96¾
— nowe	4	—	96½
— Lit. B.	4	—	98
— Lit. C.	3½	—	96
— Listy Rent.	4	—	94¾
— Oblig. prow.	3½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	—	85¼
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	51	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	77	—
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląskich kolei żelaznych.			
Freiburg	4	—	84
— now. Emis.	4	—	86
— obl. z praw. pierw.	4	—	99
—	4½	—	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	—	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	120
— Lit. B.	3½	—	110
— obl. pr. pierw.	4	87	—
—	3½	—	—
—	4½	93⅔	—
Opol. Tarnow.	4	—	—
Koźlo-Bogumin.	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 8 lutego.

Prusk. obl. skarb.	3½	—	86
— poży. skarb.	4	—	—
— —	4½	—	—
— pozy. r. 1855	3½	116½	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	93¾	—
— nowe	4	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach.-Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	86¼	—
Pozn. List. Rent.	4	93	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel	—	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Najnowsza poż. pruska	5	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.